Nr. 219. We Lwowie, środa dnia 11 maja 1904. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Niezwykły zatarg.

Lwów 10 maja.

We wczorajszem, popołudniowem wydaniu *Dziennika Polskiego* podaliśmy w krótkiej depeszy wiedeńskiej sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego, które uwydatniło oryginalny w swoim rodzaju zatarg, pomiędzy dwiema naszemi reprezentacjami krajowemi: pomiędzy wydziałem krajowym a Kołem polskiem... Wywołał go memorjał wydziału kraj. do Koła polskiego, wniesiony w marcu br. w sprawie regulacji górnych brzegów tych rzek, które stoją w związku z przyszłemi drogami wodnemi w Galicji. Tekstu rzeczonego memorjału nie mamy w tej chwili w rękach, z toku jednak przeprowadzonej w Kole dyskusji nad tym przedmiotem, a najwięcej już z mowy ministra Piętaka, nabrać można przekonania, że to pismo wydziału krajowego mieściło w sobie bardzo poważne zarzuty pod adresem Koła.

Referent tej sprawy w Kole, poseł Merunowicz nazwał je w projektowanej odpowiedzi Koła zupełnie nieuzasadnionymi, a minister dr. Piętak w dłuższem przemówieniu — na podstawie dat i aktów urzędowych — wykazywał punkt po punkcie błędne informacje, lub niezgodne z rzeczywistością twierdzenia wspomnianego memorjału.

„Wyjaśnienie — rozpoczął rzecz swoją dr. Piętak — jest konieczne, ponieważ memorjał Wydziału krajowego informuje mylnie całą opinję publiczną i znajduje już echo w niektórych galicyjskich radach powiatowych, np. tarnowskiej. W ustawie w r. 1901 przez Sejm galicyjski uchwalonej, załatwiono jednomyślnie regulację całego szeregu rzek w czasie przez kraj oddawna domaganym. Później wyszła ustawa o regulacji rzek dla Czech, która wydaje się Wydziałowi krajowemu korzystniejszą od ustawy galicyjskiej i od tego czasu objawiał Wydział krajowy już kilkakrotnie swoje niezadowolenie z ustawy regulacyjnej dla Galicji. Zeszłego roku wniósł Wydział krajowy nowelę do ustawy regulacyjnej, wobec której wprawdzie rząd zajął stanowisko negatywne, ale zarazem wniósł deklarację, która wówczas, jak się zdaje, zadowoliła Wydział krajowy. Obecnie jednak znowu Wydział krajowy staje na innem stanowisku. Memorjał Wydziału krajowego zawiera dosadną a niesłuszną krytykę działalności Koła polskiego w tej sprawie. Rząd zwracał uwagę Wydziału krajowego, że ustawa krajowa zawiera wszystko, czego domagał się w swoim czasie Sejm i Koło polskie. Na to odpowiedział rządowi Wydział krajowy, że wprawdzie Sejm i Koło stawiały żądania, ale czyniły to dorywczo i bez zapytania Wydziału krajowego o zdanie. Natomiast w Czechach i na Morawach zapytywano Wydział krajowy i rzekomo dlatego ustawy dla tych krajów są korzystniejsze. Zdaniem Wydziału krajowego powinien regulację prowadzić Wydział krajowy a nie namiestnictwo, zapomina jednak Wydział krajowy, że krajowi zapewniono wpływ na regulację w komisji Krajowej regulacyjnej.

Niezupełnie jednak jest rzeczą prawdziwą, jakoby się wydziału krajowego wcale nie pytano o zdanie. Wprawdzie oficjalnie nie uczyniono tego, bo już przedtem sejm uchwalił program regulacji rzek galicyjskich i chodziło już tylko o przeprowadzenie tego programu, ale prywatnie odnosił się do wydziału krajowego poseł Kozłowski, niestety, nie otrzymał on jednak żądanych informacyj, oprócz notatki na kartce.

W ustawach krajowych chodzi o regulację tylko takich rzek, które z drogami wodnemi się łączą jako ich dopływy. Wydział krajowy zarzuca, niezgodnie z prawdą, że w galicyjskiej ustawie uwzględniono tylko 12 rzek, które przerzynać ma kanał Odra-Wisła-Dniestr.

Co do kosztów, to do wszystkich regulacyj przyczyniać się ma Galicja tylko w stosunku 26 prc., podczas gdy w Morawach i w Czechach kraj daje 40 prc., w Galicji bowiem niektóre części rzek są wyłącznie przez państwo regulowane. Wydział krajowy sądzi, że ta część rzek musi być z dotacji wodnej uregulowaną, ale zapomina, że wszelkie inne regulacje miały także nastąpić z dotacji wodnej powoli i stopniowo, gdyby nie uchwalono ogólnej ustawy regulacyjnej.

Wydział krajowy zarzuca Kołu polskiemu, że zgodziło się na pominięcie regulacji górnych biegów rzek i zabudowań potoków górskich. Jest to nieprawdą, a dziwna rzecz, że wbrew §. 14 ustawy wydział krajowy taki zarzut publicznie może przeciw Kołu polskiemu ogłaszać. Wszak wyraźnie jest mowa w ustawie, że takie regulacje górnych dopływów źródlisk, potrzebnych dla dróg wodnych, mają być przeprowadzone w Galicji tak samo jak w Czechach! Różnica jest tylko ta, że w ustawie czeskiej jest to przy rzekach specjalizowane, w ustawie galicyjskiej zaś jest tylko ogólna zasada wypowiedziana. I to samo stwierdził rząd w swojej deklaracji, przesłanej wydziałowi krajowemu. W jednem tylko ma formalnie rację wydział krajowy, mianowicie, że zabudowanie potoków górskich w Galicji miało nastąpić wedle ustawy meljoracyjnej, t. j. kraj ma w takim wypadku dać 50 prc., państwo zaś drugich 50 prc., podczas gdy w ustawie czeskiej zastrzeżono tę regulację według normy 60 procent państwo, a 40 prc. kraj.

Wszelako rząd w swojej deklaracji zgodził się, aby Galicja i pod tym względem była zrównaną z Czechami i aby kraj dawał tylko 40%, jak się tego domagał, podczas gdy rząd miał dać 60% z funduszu dróg wodnych. Jednakże wydział krajowy zamilcza to w swoim memorjale i powtarza nieuzasadnione zarzuty przeciwko Kołu polskiemu. Jeżeli wedle zdania dyrekcji wodnej okaże się potrzeba regulacji górnych dopływów, rząd przystąpi do rewizji ustawy i podniesie udział rządu do 60%. Wydział krajowy chce w miejsce §. 14 i § 15 ustawy wodnej noweli, któraby objęła potoki górskie i zalesienia wymienione w memorjale. Rząd uważa tę chwilę za niewłaściwą do wydania noweli, ponieważ nie może dziś postanawiać wbrew ustawie, wedle której dyrekcja dróg wodnych ma co do tego wydać opinję, iż pewne górne biegi są potrzebne dla dróg wodnych. Jest to stanowisko praktyczne dla kraju, bo jeszcze inne rzeki mogą się okazać z czasem potrzebnemi do regulacji, pokazuje się bowiem, że także wydział krajowy przeoczył niektóre dopływy. Wydział krajowy daje nam za wzór ustawę czeską, a występuje przeciwko §. 15 ustawy dla komisji krajowej, którą właśnie Czesi za naszym wzorem przyjęli i co do której prowadziło Koło polskie z rządem dłuższą walkę. Co do żądania ekspozytury dyrekcji wodnej w Krakowie, to jest to rzecz już postanowiona, wszak dyrekcja ta będzie miała obowiązek wykonywać projekty, ale nie będzie miała prawa projektowania.

W końcu minister Piętak zapewnił, że i bez pisma wydziału krajowego spełnił swój obowiązek..“

Przemówienie to ministra przyjęto ogólnymi oklaskami

Poprzestając w tej chwili na przedmiotowem przestawieniu rzeczy, jak ona na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego się rozegrała, należy jeszcze zaznaczyć, że wedle pewnych — być może swoją drogą dość jednostronnych — doniesień z Wiednia, miało wczoraj panować w Kole wielkie rozgoryczenie przeciw wydziałowi krajowemu. Głównie za to, że niesłusznie i bezpodstawnie atakując w tym memorjale działalność Koła polskiego w kwestji regulacyj wodnych, najwyższa nasza magistratura autonomiczna daje w ten sposób silną podnietę i żer nowy krzywdzącym Koło napaściom żywiołów opozycyjnych w kraju.

Przedwyborczy wiec w Brodach.

Brody 11 maja.

Tow. „Selańska rada“ w Brodach zwołało na dzień 9 bm. wiec przedwyborczy, który się odbył w lokalu „Russkiego Kasyna“ pod przewodnictwem ks. Stetkiewicza ze Stanisławczyka w obecności około 200 uczestników włościan, mieszczan i inteligencji.

Ks. Stetkiewicz zagaiwszy wiec, wezwał ks. Efinowicza do wygłoszenia mowy kandydackiej.

Ks. Efinowicz w treściwem przemówieniu podniósł rozmaite potrzeby ruskiego włościaństwa, obiecywał na wypadek wyboru starać się u rządu o założenie banku włościańskiego, któryby udzielał włościanom pożyczki na tani procent (np. 3%). Co do stosunku do Polaków, to podniósł mowca powołując się na dotychczasową swoją działalność w powiecie, że będzie się kierował życzliwością i wyrozumiałością aby w ten sposób umożliwić obu narodowościom zgodliwe wspólne pożycie bez niczyjej szkody, w końcu żalił się na postępowanie kilku zwolenników p. Barwińskiego, którzy w brutalny i karczemny sposób agitują przeciw mowcy, wypisując na niego w *Rusłanie* rozmaite kłamliwe paszkwile i rozrzucając po wsiach drukowane odezwy, uwłaczające jego czci i powadze kapłańskiej. „Ja na te zarzuty — powiada mowca — nie będę reagował, lecz autor ich powinien wiedzieć, że czyn taki jest nietylko niehonorowy lecz i karygodny. W końcu oświadczył mowca, że wezwany przez włościan, zgłasza swoją kandydaturę i prosi o poparcie. (Oklaski).

Następnie przemawiali: włościanin Mik. Kuszpeta z Gajów star., mieszczanin Poliszczuk z Brodów, a włościanin Nyczaj wygłosił referat o politycznem położeniu Rusinów, który zakończył rezolucją, wyrażającą podziękowanie redakcji *Diła* i *Swobody*, które

swoimi artykułami (przed secesją, *Red.*) zdemaskowały szkodliwą robotę p. Barwińskiego. Teraz wszyscy wiedzą, że on ani dla ruskiego, ani dla polskiego ludu nie starał się zrobić nic dobrego.

Ks. Gromadka z Łopatyna zachęcał zebranych, aby popierali kandydaturę ks. Efinowicza zaznaczając, że włościanie nie potrzebują się teraz obawiać rozmaitych szykan ze strony rządu, gdyż p. namiestnik obejmując rządy zaznaczył, że do żadnych nadużyć nie dopuści.

W końcu uchwalono do p. Barwińskiego następującą rezolucję:

„Niniejsze zgromadzenie wzywa pana, abyś miał na tyle ambicji i nie ubiegał się więcej o poselski mandat z brodzkiego powiatu, który wykorzystywałeś dla swoich prywatnych celów i wzywa pana, abyś złożył mandat do rady państwa, zdobyty przy pomocy bagnetów i oszustw!“

Rezolucję tę wysłano p. Barwińskiemu w drodze telegraficznej do Wiednia. Przy końcu urządzono owacją ks. Efnowiczowi, kórego włościanie podnieśli na rękach i odśpiewali „Mnohaja lita.“

W tym miesiącu odbędzie się staraniem „Selańskiej rady“ szereg wieców w różnych zakątkach brodzkiego powiatu.

Izba sądowa.

Bankructwo „Zdrowia“.

Lwów 11 maja.

W dalszym ciągu postępowania dowodowego przesłuchał dziś trybunał kilku świadków. Pierwszy z nich, p. Gruszecki, inspektor podatkowy, należał do komisji śledczej. Co się tyczy gospodarki dyrekcji, nie może nic powiedzieć.

Z zeznań świadka następnego, dra Piepesa-Poratyńskiego, sekretarza rady nadzorczej, wynika, że rada nie znała dokładnie interesów fabryki. Dyrekcja przedstawiała jej zmyślone sprawozdania o stanie pomyślnym fabryki, gdy tymczasem agendy jej i interesa pozostawiały wiele do życzenia.

Świadek Junga, zięć p. E. Łozińskiego, należał także do komisji śledczej; zeznania jego obciążają do pewnego stopnia dyrekcję, ponieważ pesymistyczne poglądy swe na stan gospodarki, popiera licznymi przykładami.

Z zapatrywaniami jego zgadza się także p. Ehrbar, członek komisji śledczej.

Następny świadek p. Wł. Ostromirski, urzędnik rachunkowy w magistracie, przedstawia szczegółowo sposób prowadzenia i założenia ksiąg handlowych fabryki, które sam na podstawie strazzy kasowej i innych zapisków zakładał.

Po odczytaniu zeznań dra Ungara, trybunał zawezwał br. Battaglię. Zeznania jego wykazały, iż przyczynami upadku fabryki był brak kapitału własnego, przewaga zaś obcych, następnie spóźnione puszczenie w ruch fabryki, zaprowadzenie wodociągów i brak znacznej ilości syfonów. W ogóle zeznania jego były raczej świetnym referatem na temat obrony i podniesienia przemysłu krajowego.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków, poczem obrońcy dr. Grek i Zipper zażądali zawezwania nowych świadków, jednakże trybunał zgodził się tylko na przesłuchanie p. Gebhardta.

Po odczytaniu całego szeregu aktów i sprawozdań z posiedzeń walnego zgromadzenia członków z dnia 12 grudnia 1902 i 27 stycznia 1903 roku, odroczono rozprawę do godz. 4 popołudniu.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Zamach na twierdzę w Kronsztadzie.

Berlin. *Local Anzeiger* otrzymał telegram z Petersburga, że krążą tam pogłoski o zamierzonym zamachu na twierdzę w Kronsztadzie. Pewna osoba, prawdopodobnie japoński agent, usiłowała spowodować ogromną eksplozję, przez co twierdza kronsztadzka zostałaby wysadzona w powietrze. Zamach nie udał się. Komendant portu kronsztadzkiego potwierdza, że taki zamach był zamierzony. Włoskich robotników, zatrudnionych w fabryce pyrokseliny, wydalono.

Petersburg. (Doniesienie ros. ag. tel.) Władze odkryły, że zamierzano twierdzę w Kronsztadzie podpalić. Próba nie udała się. Gdyby planowana eksplozja faktycznie była nastąpiła, to jak przypuszczają, wszystkie w Kronsztadzie znajdujące się zapasy materjałów wybuchowych zostałyby zniszczone. Według pogłosek, sprawcą, który układał zamach, był agent japoński, lecz nie ma żadnego potwierdzenia tej okoliczności.

Podobno wydalono robotników zagranicznych, pracujących w laboratorjum kronsztadzkiem.

Cofanie się Rosjan.

Szanhajkwan. Rosjanie w dalszym ciągu opuszczają Niuczwang, obiecując zostawić dostateczną ilość wojska dla przeszkodzenia napadom rozbójniczym. Pewien kupiec, bardzo dobrze poinformowany, oświadczył, że zapasy węgla dla okrętów wojennych w Porcie Artura wystarczą dla 8.000 wojska na 3 miesiące.

Londyn. (Tel. wł.) Aleksiejew rozkazał generałowi tatarskiemu w Mukdenie, aby z wojskami swemi opuścił miasto. Dzienniki upatrują w tem zamiar Rosjan cofnięcia się do Mukdenu.

Londyn. Prywatny korespondent Biura Reutera donosi z Petersburga: Namiestnik Aleksiejew w telegramie do cara zawiadomił, że swą główną kwaterę przenosi do Charbina. Słychać oficjalnie, że sztab generalny Kuropatkina zostanie w Liaoljan i nie zamierza zmienić dotychczasowej pozycji. Według doniesień admiralicji, eskadra admirała Jessena znajduje się we Władywostoku.

Pochód Japończyków.

Petersburg. (Tel. ros. ag. telegr.) Z Mukdenu z 9 maja: Patrole japońskie, które obsadziły Fengwanczen, pojawiły się w kierunku Liaojanu. Mały oddział piechoty i konnicy japońskiej obsadził Kuandiamsian.

Bitwa nad Jalu.

Londyn. Korespondent Biura Reutera który znajduje się w głównej kwaterze japońskiej, nadsyła obszerny opis walki nad Jalu, nie zawierajacy nowych szczegółów. Korespondent donosi, że proch bezdymny oddał Rosjanom bardzo wielkie przysługi, ponieważ nie można było przez dłuższy czas dowiedzieć się, gdzie się znajdują i w jakiej sile. Formacja wojska japońskiego była gęstszą, aniżeli to bywa w armji angielskiej, Ogień rosyjski ustał dopiero po godzinie 8ej wieczór, a o godzinie 9ej, pewien japoński żołnierz, który sam bez towarzyszów oddalił się od wojska, wydrapał się na wyżynę i wywiesił wielki sztandar japoński na rosyjskich szańcach, wzniesionych na wysokości 1000 stóp.

Powołanie rezerwistów.

Petersburg. W celu uzupełnienia wojsk wysłanych do Azji wschodniej z okręgów wojskowych kijowskiego i moskiewskiego, mianowicie w celu wzmocnienia bataljonu pułku kolejowego i kilku innych oddziałów rezerwy, ukaz carski powołuje pod broń rezerwistów z kilku okręgów gubernij: Połtawa, Kursk, Charków, Rjazań, Kaługa i Tuła. Kilku innym okręgom nałożono równocześnie obowiązek dostarczenia koni.

Rozbójnicy chińscy.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Tokio: Według nadeszłej tu wiadomości, Aleksiejew wydał rozkaz, aby wszyscy Chińczycy opuścili Mukden. Rozbójnicy chińscy zniszczyli drogę do Haiczeng. Rosjanie budują ją na nowo. Usiłowano również zniszczyć kolej prowadzącą do Dalnego, lecz sprawców pochwycono.

Chiny a Rosja.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Szangaju, że według doniesień z Pekinu, generał tatarski Czonczi nie chce opuścić Mukdenu, lecz chce zostać tam do ostatniej chwili.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Dziś utworzyło się konsorcjum dla objęcia 5 miljonów funtów szterlingów (t. j. 120 miljonów koron) nowej japońskiej pożyczki. Na czele konsorcjum stoi firma „Kuhn, Loeb et Comp.“. Kurs, po jakim obejmują pożyczkę, wynosi 93·50%, za 100.

Flota bałtycka,

Kolonia. (Tel. wł.) Do *Köln. Ztg.* donoszą, że dowódca floty w Kronstadzie otrzymał rozkaz, aby natychmiast przygotował eskadrę pancerników i pierwszej klasy krążowników do odpłynięcia na daleki Wschód. Dzień i noc wre w Kronstadzie praca gorączkowa.

Zajęcie Dalnego.

Londyn. (Tel. wł.) Wskutek zajęcia Dalnego przez Japończyków grozi Rosjanom nowa klęska. Mianowicie znajdują się tam zakłady elektryczne dla oświetlenia Portu Artura i dla reflektorów, które oświetlają w nocy morze. Port Artura jest więc zupełnie izolowany. Kabel do Czifu jest przecięty.

Dwa pociągi, dążące z Niuczwangu do Portu Artura, musiały pospiesznie wrócić, bo Japończycy ostrzeliwali je i ranili jedną z podróżnych. Japończycy zniszczyli trzy mosty na linji kolejowej Niuczwang-Port Artur.

W Niuczwangu panuje ogromna panika, gdyż obawiają się, że pospólstwo chińskie lada chwila rzuci się na Europejczyków.

Rząd amerykański dla ochrony swych obywateli wysłał jeden statek wojenny.

Koło polskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego p. Eugeniusz Abrahamowicz żalił się, że na Bukowinie toczy się w ostatnich czasach ostra agitacja przeciw żywiołowi polskiemu, popierana przez sfery rządowe. Zważywszy, że rząd centralny zapewnia posłów polskich o swej życzliwości dla Polaków, postępowanie sfer rządowych na Bukowinie stoi w sprzeczności z temi zapewnieniami. Mowca wnosi więc, by Koło polskie interweniowało w tej sprawie.

Następnie zapytał ten poseł, czy regulacja rzeki Stryja już się rozpoczęła i czy prawdziwe są wiadomości, że dostawa materjałów oddaną ma być wielkiemu przedsiębiorcy, ze szkodą dla okolicznych włościan.

Po przemówieniach pp. Petelenza i Stwiertni uchwalono rezolucję protestującą przeciw temu.

Minister dr. Piętak wyjaśnił, że rozdział tych robót należy do komisji krajowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło polskie zbiera się jutro na posiedzenie, na którem uchwali komunikat z wyjaśnieniem swego stosunku do rządu.

Rada państwa.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Prezydent otworzył posiedzenie izby posłów o godz. w pół do 12 i zawiadomił o zwołaniu delegacyj na 14 bm.

Minister kolei przedłożył projekt ustawy w sprawie podwyższenia pożyczki inwestycyjnej o 72 miljonów koron.

Zabrał głos prezydent ministrów, celem odpowiedzi na interpelacje.

Poseł Daszyński wniósł interpelację w sprawie zachowania się ks. kardynała Puzyny wobec robotników, zatrudnionych przy restauracji katedry na Wawelu.

Między naglącymi wnioskami jest także wniosek p. Daszyńskiego w sprawie ustanowienia komisji z 36 członków, która miałaby zestawić listę tych posłów, którzy robią z rządem interesy, przyjmując dostawy, zawierając umowy, zajmując miejsca w radach nadzorczych instytucyj finansowych i przedsiębiorstw, zależących od rządu. Komisja ma w ciągu miesiąca zdać sprawę.

Pp. Silenyi i tow. uczynili wniosek naglący w sprawie zniesienia podatku cukrowego i poprawienia warunków zbytu cukru krajowego.

P. Lupu i tow. uczynili naglący wniosek w sprawie od lat 13 nie zwoływanego kongresu kościelnego w archidjecezji bukowińskiej; interpelanci zapytują, co minister oświaty zamierza uczynić, aby pod względem autonomji zrównać kościół prawosławno-orjentalny z innemi wyznaniami.

Wiedeń. (Tel. wł.) (Godzina 4 popoł. **Izba poselska została właśnie odroczoną.**

Po odroczeniu zebrały się kluby niemieckie na posiedzenie, na którem uchwalono wystylizowany przez Baernreithera wniosek. We wniosku tym z uznaniem wspominają o akcji pośredniczącej Koła polskiego i uderzają gwałtownie na Czechów, którym zarzucają, że postępowaniem swem prą państwo do absolutyzmu. Dyrektywy na przyszłość we wniosku tym nie ma.

Pożyczka inwestycyjna.

Wiedeń. Przedłożenie rządowe w sprawie pożyczki inwestycyjnej wykazuje, że także preliminowana na budowę kolei Sambor-Użok-granica węgierska kwota 38,200.000 k. będzie musiała być przekroczona o 2,194.000 koron, które znajdą pokrycie w tej uzupełniającej pożyczce inwestycyjnej. Zwiększenie się kosztów o powyższą sumę spowodowały trudności przy budowie granicznej stacji Slanki i przy budowie tunelów koło Spasa, Słobody i Łuszczan, gdzie stosunki górnicze budowę bardzo utrudniają. Tak samo okazała się konieczność tunel koło Słobody, w celu usunięcia niebezpieczeństwa zasypania tunelu z powodu usuwania się ziemi, znacznie przedłużyć, co także pociąga za sobą przełożenie i uregulowanie koryta rzeki Stryj.

Deputacja śląska.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś przybyła tu deputacja śląska złożona z pp. Cudeka i notarjusza Dyboskiego. Deputacja, którą prowadził poseł Michejda, pojawiła się wobec komisji parlamentarnej Koła polskiego i wyraziła jej szczere podziękowanie za poparcie sprawy gimnazjum cieszyńskiego i jego upaństwowienie, a nadto prosiła o dalsze poparcie dla polskiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie.

P. Jaworski odpowiedział, że Koło popiera zawsze chętnie każdą sprawe polską nietylko w Galicji, ale i poza jej granicami. Śląsk może liczyć na to, iż Koło poprze każdą jego sprawę i gorliwie niemi zajmować się będzie.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie zapytania p. Petelenza co do budowy dróg wodnych otrzymało Koło polskie odpowiedź, która zawiera informacje co do obecnego stanu budowy tych dróg i stwierdza, że stan ten jest dobry. Według tej informacji budowa portu w Krakowie jest w zawieszeniu, bo miasto nie powzięło jeszcze decyzji co do wyboru miejsca. Część trasy jest już przygotowaną dla komisji obchodowej, która w sierpniu rozpocznie swe roboty. Równocześnie z tem kreowanem będzie w Krakowie kierownictwo budowy. Tymczasem będzie delegowany odpowiedni urzędnik do dyrekcji centralnej.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W węgierskiej izbie posłów wniósł minister skarbu budżet i wygłosił *exposé* finansowe.

Budapeszt. Preliminarz budżetu Węgier na rok 1904 wykazuje dochody w kwocie 1,190 681.000 koron, a rozchody w kwocie 1,190,084.000 koron, zatem nadwyżkę 597.000 koron.

Związek majstrów kamieniarskich.

Kraków. (Tel. pryw.) Deputacja majstrów kamieniarskich z Krakowa i zachodniej Galicji była dnia 8 b. m. przyjętą na audjencji u namiestnika we Lwowie. Deputacja przedłożyła prośbę o zatwierdzenie statutów mającego się utworzyć „Związku majstrów kamieniarskich Zachodniej Galicji z Wielkiem ks. Krakowskiem“ z siedzibą w Krakowie. Deputacja prosiła także o interwencję u władz, aby położono tamę szerzeniu się fuszerki w przemyśle kamieniarskim, szczególnie na prowincji, gdzie osoby nieukwalifikowane trudnią się tym przemysłem i nieopłacają podatków. Namiestnik przyjął deputację bardzo łaskawie i przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia. Deputacja wróciła wczoraj do Krakowa.

Oberpolicmajster Warszawy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Oberpolicmajstrem Warszawy mianowano policmajstra petersburskiego bar Nolkena.

† Stanley.

Londyn. Umarł słynny podróżnik Stanley.

Dziś wysyłamy naszym prenumeratorom nr. 19 „Bluszczu“.

KRONIKA.

Lwów 10 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +10° R Deszczowo.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się ze względu na czwartkowe święto, w środę, dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządek dzienny wchodzą między innemi sprawy następujące: Regulacja ulicy Za zbrojownią i Podwale; wydzierżawienie stawu na Żelaznej wodzie; sprzedaż karczmy „Wilczarnia“ w Biłohorszczy; urządzenie targowicy na Gabrjelówce; wybór komisji do zbadania stosunków finansowych urzędników gminy; rekurs p. Jägermana w sprawie ogrodzenia spornego gruntu pod Wysokim zamkiem; sprawa Tow. kraj. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa; nadanie wsparcia z fundacji J. Franka; rekursa w sprawie targowej; sprawa rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania; sprawa uproszczenia manipulacji i referowania spraw itd.

= **Prezydent dr. Małachowski** powrócił z Wiednia, gdzie bawił w celu poparcia niektórych, bardzo ważnych spraw naszego miasta. Interwencja — jak się dowiadujemy — dała dobre wyniki, na razie jednak muszą one pozostać tajemnicą, ze względu na rokowania, które jeszcze trwają.

= **Protest właścicieli realności.** Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie wniosło do rady miejskiej przedstawienie przeciw temu, by pobór podatku gminnego czynszowego wedle nowej stopy miał być pobierany już od 1 stycznia 1904. Ponieważ zachodzą w tym kierunku trudności, bo właściciele pobrali już czynsze, a z nim grosz czynszowy miesięcznie z góry za cztery pierwsze miesiące roku, a od płacących kwartalnie już za czas do końca czerwca włącznie, przeto Tow. właścicieli uprasza, by pobór ten rozpoczynał się dopiero z dniem 1 lipca.

W regulaminowej drodze przedstawienie to było na ostatniej sesji przedmiotem obrad magistratu, który jednak uchwalił przejść nad przedstawieniem tem do porządku dziennego.

= **Szkoła ewangelicka we Lwowie.** Inspektor rady szkolnej okręgowej w sprawozdaniu swem za rok szkolny 1902/3 podaje następujące daty o szkole ewangelickiej: W szkole tej z językiem wykładowym niemieckim, język polski jest przedmiotem obowiązkowym; nadto uczy się młodzież historji polskiej i historji naturalnej w języku polskim, bądź w niemieckim — stosownie do narodowości i życzenia rodziców. Ewangelicy uczą się religji wyłącznie w języku niemieckim.

Szkoła ta dla chłopców jest pięcioklasową z dwustopniową klasą piątą; dla dziewcząt 6-klasowa z dwustopniową klasą szóstą. W roku 1902/3 uczęszczało do tej szkoły 268 chłopców i 315 dziewcząt ogółem 583 dzieci. Wedle narodowości dzieci te dzielą się jak następuje: Polaków 171, Rusinów 20, Niemców 376; reszta przypada na narodowość czeską, węgierską, włoską, serbską i inne. Pod względem religji, względnie wyznania było tam: 255 dzieci ewangelickich, 238 rz.-katolickich, 20 gr.-katolickich i 70 wyznania mojżeszowego. To znaczy, że w tej „wyznaniowej ewangelickiej“ szkole było w r. 1902/3 zaledwie 43·7% dzieci ewangelickich.

Filja lwowska banku dla handlu i przemysłu zostanie dnia 1 lipca zniesioną, a agendy jej obejmie filja „Bankvereinu“, na której czele stanie dyrektor p. T. Sławikowski.

Regulacja płac i etatu w Zakładzie ubezp. robotników od wypadków. Jak już w kilku słowach donieśliśmy, zarząd wymienionego Zakładu przeprowadził na ostatniem posiedzeniu regulację płac i etatu personalu urzędniczego, zarazem zaś uchwalił normy służbowe, ustalające jasno i wyraźnie: z jednej strony prawa, a z drugiej obowiązki wszystkich funkcjonarjuszów instytucji. Deputacja urzędników zjawiła się onegdaj u prezesa Zakładu dra Wacława Domaszewskiego i u wiceprezesa dra Aleksandra Małaczyńskiego (ten ostatni był referentem sprawy wobec zarządu), ażeby im podziękować za długotrwałe trudy i usiłowania, tak pomyślnym dla urzędników uwieńczone skutkiem. Nie może też ulegać wątpliwości, że podziękowanie to było zupełnie szczere, urzędnicy bowiem Zakładu zyskali jednym zamachem nietylko znaczne podwyższenie swych płac, ale równocześnie otrzymali pragmatykę służbową zastosowaną ściśle do nowoczesnych potrzeb i wymagań, wybiegającą daleko naprzód po za szablony, obowiązujące dotychczas w przeważnej części naszych instytucyj, zarówno rządowych jak i prywatnych. Do najbardziej dodatnich postanowień nowej pragmatyki należy zaliczyć: ścisłe określenie obowiązków każdego urzędnika (rzecz, jak każdy urzędnik zrozumie, nadzwyczaj ważna), zapewnienie każdemu urzędnikowi corocznego urlopu dla wypoczynku, przedewszystkiem zaś, zaprowadzenie t. z. otwartego etatu, t. j. zapewnienie dla każdego urzędnika po pewnej określonej liczbie lat nienagannej służby awansu, bez względu na ilość posad w randze, do której awansowany wchodzi. Już to jedno postanowienie nadaje ogromną doniosłość zaprowadzonej innowacji, usuwa bowiem z jednej strony niemoralność tkwiącą w wyczekiwaniu na śmierć lub spensjonowanie „vordermana“, z drugiej zaś, może się stać skutecznym środkiem przeciw zadłużaniu się urzędników, gdyż ukazując im jasno kiedy i o jaką kwotę będą awansowali, pozwala tem samem na odpowiednie ułożenie finansowego budżetu na przyszłość.

Byłby zaiste czas, aby także inne nasze instytucje poszły pod tym względem za przykładem Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków.

„Opatrzność“. W sobotę odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem hr. Andrzejowej Potockiej, walne zgromadzenie Towarz. Miłosierdzia „Opatrzność“. Z odczytanego na zgromadzeniu tem sprawozdania zarządu za rok 1903 dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy 311 członków zwyczajnych, oraz, że w zakładzie Towarzystwa „Domu pracy“ znalazło w roku ubiegłym 1034, starców kalek i żebraków przytułek i zatrudnienie, w liczbie tej 383 mężczyzn i 651 kobiet, tj. że dziennie przebywało w zakładzie przeciętnie 86 osób. Zakład mieści się we własnym budynku Towarzystwa (przy ulicy św. Piotra), umyślnie na ten cel w r. 1896 wybudowanym i pozostaje pod opieką SS. Józefitek. Utrzymanie zakładu kosztuje rocznie około 23.000 koron. Środków na pokrycie tych kosztów dostarcza przedewszystkiem ofiarność publiczna, sejm przeznacza co roku na cele Towarzystwa 2400 kor., a reprezentacja miasta wspiera „Dom pracy“ roczną subwencją 3200 kor. Corocznie urządzana przed świętami Bożego Narodzenia wenta gospodarska przyniosła w roku ubiegłym czystego dochodu 5200 kor. Częściowo pokrywa

Towarzystwo potrzeby „Domu pracy" z własnych dochodów, a mianowicie z wynagrodzenia za wykonane przez prebendarjuszy roboty, jakoto: pranie bielizny, wyrób pudełek, szycie i t. p. Z tego źródła roczny przychód wynosi 5000 kor. Dzięki szczodrobliwości przyjaciół Towarzystwa zdołano odłożyć dotychczas do funduszu rezerwowego przeszło 18.000 kor. Na fundusz ten składają się w przeważnie zapisy testamentowe b. członków Towarzystwa. W rok ubiegłym zainkasowało Towarzystwo legat ś Wieczyńskiej, która ofiarowała na „Dom prac 10.000 kor. Zestawienia dochodów z roku ubigłego wykazuje też hojny dar cesarza, ofiar wany z okazji ostatniego pobytu we Lwow w kwocie 1300 kor.

Przedstawiając stan funduszów rozporz dzalnych przypomina wydział członkom Tow rzystwa zobowiazania, jakie na realności zak du wskutek budowy „Domu pracy" ciężą, które łącznie wynoszą do 56.000 kor. i wzy wszystkich, którym poprawa losu nieszczęś wych, wsparcie potrzebujących nie jest obo tnem, do licznego przystępowania do Towarzystwa i pomnażania przez to funduszów.

Po przyjęciu sprawozdania powyższego do wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali: hr. Andrzejowa Potocka przewodniczącą, K. Laskowska i J. Łozińska zastępczyniami, Z. Merunowicz sekretarzem, I. Drexler skarbnikiem, E. Ceypek dyrektorem „Domu pracy", a ponadto: panie hr. Marja Badeniowa, K. Małachowska, H. Machekowa, M. Michalska, M. Ochenkowska, A. Tillowa, L. Wernerowa i M. Wiczkowska, oraz pp. J. Abrysowski, dr. J. Ekielski ks. Gorazdowski, S. Hawryszkiewicz, A. Lewakowski, Bol. Lewicki, A. Des Loges, dr. A. Łoziński, dr. L. Rydygier, J. Stella Sawicki i Br. Wysocki.

Znalezienie trupa. Onegdaj przedpołudniem znaleziono pod mostem „złotym" na Zamarstynowie zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki leżały już od dłuższego czasu w kale, który się tam znajduje, gdyż uległy silnemu rozkładowi; na brzuchu widoczną była rana.

Aresztowanie. Przed kilku dniami donieśliśmy o ciężkiem zranieniu w bójce nocnej M. Daniłka przez Wojciecha Dymytrowa, który ujął się za swą towarzyszką. Dymytrowa, który zniknął po spełnieniu czynu karygodnego, aresztowano wczoraj i odstawiono na razie do aresztów policyjnych.

Z bruku. Ks. Stasionisowi, kapelanowi zakonu PP. Benedyktynek, skradła wczoraj o godz. pół do 7 zrana jakaś kobieta nieznana kancjonał i brewiarz „Breviarium romanum". w którym znajdowało się kilkanaście obrazków pamiątkowych z miejsc świętych.

Powszechne oburzenie publiczności przechodzącej w południe ul. Jagiellońską wywołało zwierzęce niemal znęcanie się Tomasza Wijatyka, właściciela składu wędlin przy ul. Leona Sapiehy, nad 14 letnim M. Woźniakiem. Wijatyk, spotkawszy Woźniaka, napadł nań i bił go kułakiem po głowie i twarzy tak silnie, że Woźniak skrwawiony padł na ziemię.

Przystawiony na inspekcję policji, Wijatyk przyznał się, iż powodowała nim chęć zemsty. Woźniak bowiem zawezwany jako świadek do rozprawy sądowej w sekcji I sądu powiatowego, złożył zeznania fałszywe.

Kilku parobczaków ze wsi Sokolnik, którzy za dużo napili się celem nabrania animuszu do tak ważnego faktu, jakim jest pobór do wojska, odstawiono wczoraj na godzin kilka do aresztów policyjnych, celem przywrócenia ich do stanu normalnego.

Przed kilku dniami wydalił się 17 letni Fedko Góral z domu r dziców w Rzęśni ruskiej, Fedko jest wzrostu małego, szczupły, ubrany był po wiejsku.

Zywcem zasypani. W Bochni w sobotę zasypała spadająca ziemia jednego z robotników, kopiących glinę. Urwisko na 6 metrów wysokie spadło na jego głowę. Ratunek był nad wyraz niedbały. Odkopała nieszczęśliwego straż miejska w 5 godzin po wypadku. Znaleziono już zimne zwłoki w pozycji człowieka, gotującego się do ucieczki.

Nazywają nas psami! We wsi Kołodziejówce pod Stanisławowem, gdzie niedawno spaliło się kilkadziesiąt domostw, kilku włościan ruskich ubezpieczonych było w krak. Towarzystwie ubezpieczeń. Pismo ruskie *Nowa Sicz* wychodzące w Stanisławowie, w nrze 18 bolejąc nad tym faktem, wzywa chłopów do ubezpieczania się tylko w ruskiem „Dniestrze" i tak powiada: „Nie zapominajcie, że mamy swoją ruską asekurację, nie idzcie do cudzych i nie wspomagajcie ich swoją krwawicą, bo to jest chruństwem i grzechem. Jezus Chrystus w piśmie św. tak mówi: Nie dobrze jest odbierać dzieciom chleb ...

... mąż otrzymać przy wypłacie za robociznę przy budowie drogi powiatowej.

Wypadek dra Ochorowicza. Z Wisły na Śląsku piszą: Dr. Juljan Ochorowicz, stale tu mieszkający uległ przed kilku miesiącami smutnemu wypadkowi, wskutek zawalenia się rusztowania, na które wszedł dla udzielenia pewnych informacji robotnikom. Obecnie dr. Ochorowicz dźwignął się z łóżka, ale z trudnością może chodzić i tylko przy pomocy kuli. Przyczyną tego jest nieprawidłowe zrośnięcie się kości w złamanej nodze.

Ostatni mróz na Syberji. W dniu 4 bm. o godzinie 7 rano skonstatowano mróz 1 stopniowy w Czycie. Następnego dnia był już tam o tej godzinie 1 stopień ciepła, w Omsku 11 stopni ciepła, w Tomsku 8, w Barnaule 10, w Irkucku 3, w Nerczyńsku 3, na Sachalinie 1·7, i w Władywostoku 4.

Bankructwo dziennika. Paryski dziennik *L'Aurore*, który powstał podczas kampanji dreyfusowskiej, dla braku czytelników, przestał wychodzić.

Nowy dom gry. Bruksela. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że konsorcjum angielskie otrzymało koncesję na założenie domu gry na wyspie Korfu.

Pożar na przedstawieniu. Bukareszt. (Tel.) W miejscowości Krajowa podczas przedstawienia kinematografu w niedzielę wybuchł na sali pożar. Zapaliły się dekoracje W przepełnionej sali powstała okropna panika. Wiele osób zostało zgniecionych, z tych jedna na śmierć. Niektórzy rodzice wyrzucali swoje dzieci przez okno. Liczba zranionych około 100. W przeciągu pół godziny pożar ugaszono.

Dział ekonomiczny.

— **Wyścigi konne.** Posiedzenie członkzów komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, oraz członków wydziału gal. Klubu jazdy panów w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 13 maja br. o godzinie 3 popołudniu w kancelarji wyścigów konnych ulica Wolska l. 13.

Budapeszt 10 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 7·86 do 7·87; na październik od 7·96 do 7·97; żyto na październik 6·60 do do 6·61, owies na maj od 5·25 do 5·26, na październik 5·53 do 5·55; kukurydza na maj 5·00 do 5·01, na lipiec od 5·14 do 5·15; Rzepak na sierpień od 11·05 do 11·14 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: spokojne. Pogoda: wiatr.

Wiedeń 10 maja. Zamknięcie giełdy godz. 2 min. 30, Akcje austr. Zakładu kredyt. 638·25, Akcje węg. Zakł. kred. 753·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 516·—, Akcje Laenderbanku 425·50 Akcje Bankvereinu 511·25, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje galic Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 638·25, Akcje kolei połudn. 79·50 Kolei Elbetha 425·—, Acje kolei Północnej 5565, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·— Akcje Alpiny 407·—, Akcje Rima Murani 487·50 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1967· Akcje fabryki broni 463·—, Akcje tureckie tytoniowe —·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1072, Oblig. węg. indemn. 98·20, Renta majowa 99·60, Austr. renta koron. 99·60, Węgierska renta kor. 97·65, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·45, 4 proc. listy Banku hipot. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—. 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·60, 5$^0/_0$ obligacje kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·75 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·75, Marki 117·32, Ruble 252·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego